

I jak tu nie wierzyć w świętego Mikołaja...

Choć nie było śniegu, a renifery też nie czuły się najlepiej, to 6 grudnia do dzieci z klasy Ia ciechocińskiej podstawówki przyjechał prawdziwy (tak twierdzili mali eksperci) święty Mikołaj. Spacerujący koło Grzybka kuracjusze uśmiechali się, widząc jadącego dorożką ubranego na czerwono jegomościa. Sprawcą całego tego mikołajowego zamieszania była wychowawczyni klasy - Krystyna Taranowska, która pomogła swoim uczniom wysłać list do Mikołaja.

Kilka minut przed 15.00 Mikołaj był już przed szkołą, gdzie czekały na niego dzieci razem z wychowawczynią Krystyną Taranowską i dyrektorką szkoły Elżbietą Baryzą. Wszyscy przygotowani i wystrojeni w czerwone czapki zaprosili Mikołaja do klasy. Oczywiście nie obeszło się bez testu, co odważniejsi sprawdzali, czy broda jest prawdziwa, więc o oszustwie nie mogło być mowy. Był też list, który wysłali wcześniej uczniowie, co rozwiało nawet wątpliwości największych niedowiarów. Mikołaj był prawdziwy! Jako pierwszy upominek od świętego otrzymała pani dyrektorka Elżbieta Baryza. Obeszło się nawet bez wierszyka. Dzieciom nie poszło już tak łatwo. Każdy z uczniów powiedział przygotowany specjalnie na tę okazję wierszyk. Zachwycony Mikołaj nie żałował słodczych, których w worku mu nie brakowało.

Pomimo że Mikołaj nie jest już nastolatkiem i droga do Ciechocinka była daleka, okazało się, że jest doskonałym tancerzem. Po kilku tańcach po raz drugi otworzył się worek z prezentami. Każde dziecko, zanim dostało od Mikołaja prezent, musiało odpowiedzieć, czy było grzeczne. A ponieważ jak wszyscy wiedzą, w takich sytuacjach nie wolno kłamać, bo Mikołaj i tak wszystko wie, niektórzy musieli się przyznać do tego, że rozrabiali w szkole. Na szczęście Mikołaj miał dobry humor i każdy otrzymał prezent.

Niestety, 6 grudnia Mikołaj był bardzo zapracowany i musiał jechać dalej. Ponieważ nie było śniegu i święty nie mógł zabrać ani sań, ani reniferów, w dalszej drodze pomagali mu ciechocińscy strażacy. Gdy eskortowana przez czerwony wóz strażacki dorożka jechała wzdłuż parku Zdrojowego, stała się rzecz najdziwniejsza. W pewnym momencie święty Mikołaj zniknął. Podobno osoby będące w okolicy usłyszały donośne „ho, ho” i dźwięk dzwoneczków, ale Mikołaja już nie było. Kilka dni później do naszej redakcji przyszedł faks, w którym święty Mikołaj dziękował za pomoc Sanatorium „Gracja”, Hotelowi „Amazonka” oraz Studiu FOTO EXPRESS.

I jak tu nie wierzyć w Świętego Mikołaja?

Red.



POLKORN
PIEKARNIA
CUKIERNIA

Ciechocinek, ul. Widok 46

CIASTKA

BABECZKI MUFFIN
BABKA DROŹDŻOWA
BABKA JOGURTOWA
BABKA PIASKOWA
BABKA KARMELOWA
BEZY KOKOSOWE
CIASTECZKA FITNESS
CHAŁKA
CHAŁECZKA
CIASTO DROŹDŻOWE
Z KRUSZONKĄ
Z OWOCAMI
CIASTKA KRUCHE
DROŹDŻÓWKA
FRANCUSKA
CIASTKO FRANCUSKIE
CIASTO JOGURTOWE
GRZEBIEŃ
JAGODZIANKA
Z MIGDAŁAMI



KRAJANKA
KEKS
KOKOSANKI
MAKOWIEC
PĄCZEK
PRECEL
PĄCZUSIE
PIERNIK
PLECIONKI DROŹDŻOWE
ROGAŁ MAŚLANY
ROGAŁIK DROŹDŻOWY
ROGAŁIK FRANCUSKI
SERDUSZKO
SERNIK
SEROMAKOWIEC
STRUCLA
STOKROTKA
SZARLOTKA
SZNEK
WĘGIERKA
WĘŻELEK

**ZAPRASZAMY
CODZIENNIE**